

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

WOLNI I SOLIDARNI

List Dalaj Lamy

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nr 5/228, cena 150 zł

Dwutygodnik, wydanie A

26 luty - 11 marzec 1990 r.

W sprawie zjednoczenia Niemiec

Premier Mazowiecki na konferencji prasowej 21-II-br. poświęconej kwestii niemieckiej przestrzegając przed naruszeniem równowagi strategiczno - militarnej, sugerował pozostawienie wojsk radzieckich na terytorium NRD. Takie wypowiedzi polskiego Premiera służą imperialnym interesom sowieckim - Polsce szkodzą.

W deklaracji programowej Solidarności Walczącej z września 1983r. pisaliśmy: "spodziewamy się przyjaznych, równoprawnych stosunków z wielkim zjednoczonym narodem niemieckim." Te długo wyśmiewane przez "realistów" przewidywania urzeczywistniają się. Zjednoczone w obecnych granicach, demokratyczne, związane z Zachodem Niemcy już wkrótce mogą być naszym dobrym sąsiadem, mogą nam pomóc w pogoni za Europą.

Teraz najpilniejsze i jedynie istotne jest wycofanie wojsk sowieckich z terytorium obecnej NRD i z Polski. Reszta to propagandowe "strachy na lachy". Po wyzwoleniu się z komunizmu sami zapewniły stałość i bezpieczeństwo swych granic, zadamy o narodowe interesy. Niepodległa, demokratyczna Polska sprostą cywilizacyjnej konkurencji, będzie krajem duchowego i materialnego rozwoju, krajem wolności i solidarności.

22 luty 1990

Przewodniczący Solidarności Walczącej
Kornel Morawiecki

Pierestrojka w Tadżykistanie

Po Kazachstanie, Gruzji, Armenii i Azerbejdżanie przyszła kolej na Tadżykistan. Świat przyzwyczał się tak do tych zbrodni, że kolejne kilkadziesiąt ofiar oddziałów wojsk wewnętrznych w stolicy Tadżykistanu Duszambę przeszło bez echa.

Jednocześnie potwierdzają się informacje o pogromach Ormian w Azerbejdżanie (i na odwrót) prowokowanych przez KGB.

Redakcja

Wojciech Myślecki

Doktryna obronnej i suwerenności Polski

Decyzją Sejmu i Senatu zlikwidowano PRL i mamy ponownie Rzeczpospolitą Polską (RP). Orzeł stanowiący godło państwowe odzyskał koronę. Czy jednak ta nowa RP jest suwerenna i niepodległa? Sądząc po reakcjach niewdzięcznego ludu pracującego tak chyba nie jest, gdyż tanców i śpiewów z tego powodu nikt nie widział i nie słyszał. Nie ma też jednoznacznej wypowiedzi w tej sprawie pani Joanny Szczepkowskiej, która oznajmia wprawdzie wszem i wobec, że w Polsce komunizm padł z dniem 4 czerwca 1989, ale w sprawie niepodległości i suwerenności zachowała niepokojące milczenie. Pozostaje więc próba zbadania sprawy rozumem, która to narzędzie nie jest obecnie ani powazane, ani na czasie.

Zgodnie z owym niekonstruktywnym narzędziem badania rzeczywistości jedną z oznak suwerenności państwowej jest zdolność sformułowania własnej doktryny obronnej i zapewnienia właściwych środków jej realizacji.

Tymczasem ani Sejm z Senatem ani "nasz" rząd Tadeusza Mazowieckiego nic w tej materii nie stwierdzili. Tędro za objaw suwerenności uznać oświadczenie premiera ("naszego"), że RP będzie honorować zobowiązania sojusznicze. Owe zobowiązania sonniczo to nic innego jak współudział naszego wojska w obronie i umacnianiu socjalizmu, co tłumaczac na ludzki język oraz uwzględniając wielkość i strukturę armii Układu Warszawskiego oznacza ewentualny udział polskiego żołnierza w akcji ofensywnej przeciwko Europie Zachodniej oraz udzielanie bratniej pomocy w środkowoeuropejskim obszarze sowieckiego bloku. W przypadku planowania bratniej pomocy w stosunku do Polski /jak to było w roku 1980 i 1981/ ludowe wojsko polskie miało godnie obserwować tę imprezę z taboru kozzar /czy tak było, to już inna sprawa/.

Obowiązkiem rządu ("naszego") jest publiczne jednoznaczne stwierdzenie, co oznacza podtrzymanie zobowiązań sojuszniczych i jaka jest obecnie doktryna obronna PRL. Niepokój budzi fakt, że przy ogólnym lamencie na nadmierne wydatki na obronę nie podano i nie przedyskutowano na forum parlamentu, jakie są obecne zadania wojska polskiego, jaka wynika z tego struktura i wielkość armii i ile to ma faktycznie kosztować podatnika. Niepokój budzi brak zmiany w konstytucji zapisów o zadaniach wojska. Niepokój budzi również utrzymanie w składzie armii wielu jednostek do zbierania ziemiaków i buraków oraz budowy dróg, kolei i kopania rowów. Jak wiadomo, czynności te taniej i lepiej wykonują powołane do tego przedsiębiorstwa cywilne. Największy jednak niepokój budzi brak zainteresowania rządu i parlamentu kwestią podległości wojska sile politycznej reprezentującej polskie interesy i polską rację stanu. Podporządkowanie wojska prezydentowi, którym jest gen. Jaruzelski, nie daje jakiegokolwiek gwarancji na zsynchronizowanie prac wojskowych z polityką suwerenności i niepodległości Polski.

Brak jest też jakiegokolwiek refleksji nad założeniami polityki obronnej wobec możliwości istotnych zmian politycznych i strategicznych w obszarze interesów Polski. Nieuchronnie zjednoczenie Niemiec nie musi wcale przebiegać pod kontrolą międzynarodową i w ramach europejskiego porozumienia o wzajemnym bezpieczeństwie. W przypadku destabilizacji w obrębie ZSRR, a nawet wybuchu tam wojny wewnętrznej (czego żaden odpowiedzialny polityk nie może wykluczyć) może dojść do tzw. "dzikiego" zjednoczenia, z ewentualnością powtórki przez którąś z dywizji NRD wariantu Żeligowskiego (i) czyli niby "zbuntowania się" i tuż przed zjednoczeniem z RFN za-

W grudniu ub.r. Dalaj Lama XIV odebrał w Oslo przyznana mu Pokojowa Nagroda Nobla. Przedstawiciel Solidarności Walczącej w Skandynawii Jerzy Jankowski przekazał Laureatowi skierowany doń list Kornela Morawieckiego, napisany 6 października 1989r. Przedstawiamy niżej odpowiedź Dalaj Lamy (tłumaczenie z angielskiego "originału").

Dalaj Lama
8 stycznia 1990 r.

Pan Kornel Morawiecki
Przewodniczący
Solidarności Walczącej

Drogi Panie Morawiecki,

Dziękuję bardzo za Pańskie gratulacje z okazji przyznania mi Pokojowej Nagrody Nobla za rok 1989. Uważam to za wyraz uznania dla moich wieloletnich szczerych wysiłków na rzecz wzajemnego miłowania się i przez to na rzecz pokoju i walki bez przemocy.

Wierzę, że każdy z nas posiada w sobie zarodek, by stać się miłośnikiem i łagodnego serca, a w ten sposób potencjalnym twórcą pokoju. Sedno rzeczy jest w tym, czy zwracamy należytą uwagę i podejmujemy próby rozwinięcia w nas tych szlachetnych cech.

Mam nadzieję, że uznanie okazane mi przez Komitet Nagrody Nobla stanie się zachętą dla wszystkich, którzy kroczą drogą pokoju i niestosowania przemocy.

Z modlitwami i pozdrowieniami pozostając z poważaniem

/-/ Dalaj Lama

jęcia Szczecińska (2) (afery z torem podejściowym do zespołu portowego Szczecin-Swinoujście winna uczulić nas na ten problem). Nie można również wykluczyć, że toczące się działania zbrojne w ramach wojny wewnętrznej w ZSRR obejmą w ten czy inny sposób terytorium Polski (choćby wycofywanie się na nasz teren rozbitych oddziałów).

Armia, na której ciąży obowiązek obrony terytorialnej integralności i nienaruszalności granic, nie może z dnia na dzień przejść z układu w ramach "zobowiązań sojuszniczych" do nowych zadań. Korpus dowódczy i żołnierze muszą być politycznie i organizacyjnie przygotowani do nowej sytuacji nawet jeżeli jest ona mało prawdopodobna. Dowództwo wojska polskiego musi być radykalnie odmkodzone i musi wiedzieć, komu i jak podlega. Musi mieć czas i środki na reorganizację i opracowanie zadań wynikających z nowej doktryny obronnej. Musi mieć też pewność, że w Polsce jest siła polityczna, która nie zawaha się użyć wojska w obronie niepodległości. Żadne apele filozofów u władzy i nawet najwybitniejszych autorytetów z dziedziny teatru i sztuk stosowanych o patriotyzm wojska nie są przez wojsko brane na serio.

Parlament zajmujący się koroną orla w momencie historycznego przełomu nie będzie żadnym autorytetem dla sił zbrojnych. Ministrowie i moralici od wspierania pierestrojki i recept na tanie zupy, zajmujący się notorycznie międzynarodowym żebractwem i wymuszający co tydzień na władzach niemieckich przysięgi o nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie budzą zażenowanie.

(dokończenie na str. 2)

Uwagi o doktrynie ...

(dokonczenie ze str.1)

Najwyższy czas oświadczyć komu trzeba, że granice Polski są określone tak, jak są i każde ich naruszenie z dowolnej strony i pod dowolnym pretekstem oznacza wojnę z Polską. Si vis pacem, para bellum (3). Tylko tak możemy prowadzić dzisiaj politykę i tylko z takiej pozycji możemy myśleć o szacunku dla Polski i zmaltretowanej i rozgrzanej przez komunizm.

Wojciech Myślecki

Przypisy:

1) gen. Lucjan Żeligowski na rozkaz J. Piłsudskiego podniósł rzekomy bunt i na czele dywizji litewsko-wilnickiej zajął 9.10.1920 Litwę Wileńską dzięki czemu - wbrew ustaleniom traktatowym - weszła ona w skład niepodległej RP.

2) Szczecin leży na zachód od linii Gdyni i w świetle niemieckiej interpretacji granicy Polski ustalonej w Poczdamie nie należy on prawnie do Polski. Znałe są szeroko perturbacje z zajęciem Szczecina przez władze Polskie. W przypadku zajęcia Szczecina przez "zbuntowany" oddział NRD stawia to Polskę wobec konieczności ustalenia na nowo granicy w oparciu o decyzje innych państw, co znakomicie obniży prestiż i znaczenie Polski w nowym układzie europejskim.

3) "Jeżeli pragniesz pokoju - szukaj wojnę" - znana i wielokrotnie sprawdzona doktryna obronna. To stwierdzenie należy zaopatrzyć w szeroki komentarz o pragnieniu pokoju i rozwijaniu więzów przyjaźni ze wszystkimi narodami sąsiednimi. Takie deklaracje są brane niezwykle poważnie o ile przedtem powie się to, co ja sugeruję.

Wojciecha Myśleckiego poprosiliby o wypowiedź na temat jego zaangażowania w prace Koalicji Wyborczej.

Pytanie: W jakim celu utworzono Wrocławską Koalicję Wyborczą? Jakie jest Twoje zdanie w sprawie wyborów samorządowych?

W.M.: Wrocławską Koalicję Wyborczą powstała z inicjatywy Porozumienia Ponad Podziałami, którego jestem członkiem założycielem. Uważamy, że nie można spokojnie obserwować rosnącego się nowego monopolu politycznego, jakim jest kombinacja ugodowych elit "S" uwikłanych w sojusze polityczny z komunistami i ruchem Komitetów Obywatelskich. Taki monopol bez kontroli ze strony opozycyjnego ukladu jest groźny dla odradzającej się w Polsce demokracji. Społeczeństwo winno mieć prawo wyboru między różnymi konkurencyjnymi programami i opcjami politycznymi.

Moje uczestnictwo w radzie Koalicji nie oznacza, że SW jest członkiem Koalicji. SW nie powinna moim zdaniem wstawiać bezpośrednio swoich kandydatów, gdyż nadal jest potrzeba zachowania struktur i osób niejawnych. Natomiast powinna z całą mocą wpływać na demokratyczny charakter wyborów samorządowych, popierać odpowiadające jej ugrupowania, koalicje czy osoby. Podzielał wprawdzie zastrzeżenia części działaczy SW, co do niebezpieczeństw politycznych płynących z udziału SW w tych wyborach, ale zgodnie z programem SW sami postulowaliśmy przeprowadzenie wolnych i demokratycznych wyborów do samorządu przed wolnymi wyborami do sejmiku. Tak też się stało. Ostateczne stanowisko SW powinno być sformułowane po uchwaleniu ordynacji wyborczej oraz ustaw o ustroju, dochodach i majątku samorządów. Mam również nadzieję, że toczone obecnie rozmowy i konsultacje z innymi ugrupowaniami opozycyjnymi, a w szczególności z ugrupowaniami niepodległościowymi, stworzą nową sytuację polityczną, co pozwoli na wykorzystanie wyborów do samorządów terytorialnych w walce o niepodległość. Na razie nie powinniśmy niczego przesądzać.

Fragmenty stanowiska Rady Oddziału Śląsko-Dąbrowskiego SW

Społeczeństwo jest dezorientowane i zniechęcone. Przy coraz szerszej dezaprobacie dla skutków polityki gospodarczej rządu, krytyka rządu jest ciągle zablokowana przez irracjonalną wiarę, że jest to "nasz" rząd. Ten stan utrzyma się przypuszczalnie do czasu wyborów, gdyż władze najwyraźniej zamierzają poprzestać na czysto propagandowych metodach pobudzania poparcia społecznego dla swej polityki. /.../

Wzmagające się tarcia w obozie "konstruktywnym" nie przeszkodzą mu przypuszczalnie w wysunięciu wspólnych kandydatów i utworzeniu bloku wyborczego. Propaganda solidarnościowo-rządowa i zachodnia będzie (jak w czerwcu '89) ekscytować społeczeństwo rzekoma rywalizacją "naszych" (blok "konstruktywny") i "ich" (blok "lewicy demokratycznej"). Wyборы przyjmą więc charakter plebiscytu: za lub przeciw rządowi Mazowieckiego. Opisany wyżej stan świadomości społecznej spowoduje, że większość wyborców będzie wolała uniknąć wyraźnego opowiedzenia się za jedną z tych dwóch możliwości.

Ugrupowania polityczne nie należące do żadnego ze wspomnianych dwu bloków znajdują się w trudnej sytuacji. Otwarte wystąpienie przeciw blokowi "konstruktywnemu" czyli przeciw rządowi nie jest jeszcze właściwie odbierane przez społeczeństwo. Natomiast przystąpienie do bloku "konstruktywnego" oznacza bezwarunkową kapitulację wobec rządu z powodu nieznanosci ordynacji wyborczej i przyszłych uprawnień samorządów. Utrzymanie opozycji w tej niewygodnej sytuacji jest korzystne dla obu bloków, stąd opóźnianie uchwalenia pakietu ustaw samorządowych. Szanse wyborcze opozycji będą zredukowane do minimum przez odcięcie jej od środków masowego przekazu.

/.../ Odstraszającym przed przystąpieniem do wyborów przykładem jest wszechstronnie nieudany występ KPN w czerwcu '89 (nawet jeśli wziąć pod uwagę, że szef KPN dostał przypuszczalnie "gratyfikację" od konstruktywistów).

Udział w kwietniowych wyborach wydadaje się stać w sprzeczności z zasadami ideowymi organizacji. Udział w wyborach będzie bowiem równoznaczny z akceptacją obecnej formy ustrojowej i obecnego uzależnienia od ZSRR. Nawet przyjmując najbardziej optymistyczną ocenę przemian w imperium, trzeba uznać obecną sytuację Polski za wstępny etap na drodze do wolności i niepodległości.

Muszę przyznać, że powyższy tekst stanowi dla mnie nie lada zaskoczenie. Uczestniczyłem ostatnimi czasami w wielu rozmowach o najbliższych wyborach do samorządów terytorialnych. Rozmawiałem na ten temat z członkami SW z różnych oddziałów. W żadnej z tych rozmów nie pojawiła się propozycja czynnego bojkotu i - do dzisiaj - nie przyszło mi do głowy, że taka propozycja mogłaby się pojawić. Nie jestem entuzjastą brania przez Firmę udziału w najbliższych zmaganiach wyborczych (brak czasu i fakt pozostawania SW w podziemiu), ale pomysł czynnego bojkotu to już moim zdaniem - przepraszam zwolenników tej koncepcji - oznaka popadania w naiwość. Sądzę, że Firma nie wchodzić sama w wybory, powinna popierać osoby zasięgające na nasze zaufanie i pomoc (przykład: koalicja wyborcza Klubu Wolni i Solidarni oraz LDPN w Poznaniu) o ile takie kandydują.

Roland

PS. Jeszcze kilka polemicznych zdań dotyczących argumentacji bojkotu.

1. Argument, że "większość wyborców będzie wolała uniknąć wyraźnego opowiedzenia się za jedną z tych dwóch możliwości" (Konstruktywni i prze-farbowani komuniści) nie musi wcale oznaczać, że owa "większość" zbojkotuje wybory i jest, moim zdaniem, sprzeczny z argumentem, że przybiorą one charakter plebiscytu: za lub przeciw rządowi Mazowieckiego".

2. Zupełnie nie rozumiem dlaczego udział w najbliższych wyborach samorządowych miałby być "równoznaczny z akceptacją obecnej formy ustrojowej". Formy ustrojowe zmienia się nie tylko przez negację, ale także przez uczestnictwo.

Udział w wyborach nie "stoi też w sprzeczności z zasadami ideowymi organizacji. Piszecie: "Najpierw wolność polityczna i niezależność od ZSRR, a potem dopiero rozwój samorządności" - projekt Zasad Ideowych SW zakłada kolejność odwrotną (vide: "Zasady..." rozdz. V, p.5 - Faza "B").

3. Nie rozumiem dlaczego samorządność lokalna miałaby być "fikcją przy obecnym stopniu powiązania Polski z imperium". Nie przesadzajmy.

ci, daleki od naszych ideałów. Fundamentalistyczny charakter organizacji nie pozwala na akceptację takich przejściowych etapów. Naszym zadaniem jest wyrażanie sprzeciwu dopóki Polaka nie osiągnie pełnej suwerenności. Przy ocenach bardziej pesymistycznych ("pierestrojka" jako ratunek imperium przed upadkiem) nasz brak akceptacji jest tym bardziej uzasadniony.

Organizacja jest jednak zwolenniczką daleko posuniętej samorządności we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Samorządy wybrane w kwietniu będą przypuszczalnie miały znacznie szersze formalne uprawnienia niż obecne, co z pozoru powinno skłaniać nas do poparcia wyborów. Uważamy jednak, że samorządność stała się fikcją przy obecnym stopniu powiązania Polski z imperium. Najpierw wolność polityczna i niezależność od ZSRR, a potem dopiero rozwój samorządności. Nie ma samorządności bez niepodległości.

Pojawia się więc problem niezaangażowanie czy bojkot? Trzeba znaleźć proste i przekonujące zasady nienie przyjętego stanowiska. Rada Oddziału Śląsko-Dąbrowskiego uważa, że większość członków Oddziału popiera bojkot. Sama Rada również opowiada się za bojkotem. Jeśli władze organizacji zdecydują się przyjąć inne stanowisko, proponujemy oficjalnie pozostawienie wolnej ręki oddziałom w tym względzie motywując to lokalnym charakterem wyborów. Za główne uzasadnienie bojkotu uważamy pogląd, że udział w wyborach oznacza akceptację obecnej formy ustrojowej i obecnego stopnia uzależnienia od ZSRR oraz akceptację polityki rządu Mazowieckiego. /.../

* * * * *
W Poznaniu Klub "Wolni i Solidarni" przygotowuje się do wyborów tworząc koalicję z Liberalną Demokratyczną Partią "Niepodległość".

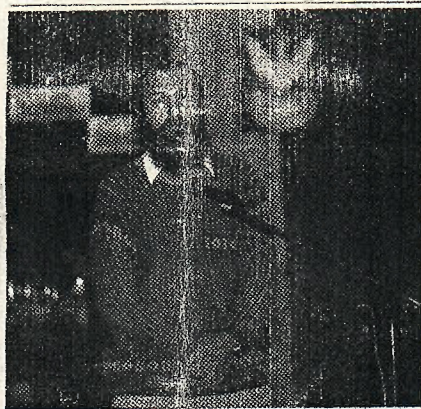
W Szczecinie Klub "Wolni i Solidarni" utworzył koalicję z Solidarnością '80 i KPN.

We Wrocławiu 12 lutego 1990 r. powołana została Wrocławska Koalicja Demokratyczna w składzie: Konfederacja Polski Niepodległej, Polska Partia Zielonych, Ruch Alternatywny Myślenia, Ruch Wolnych Demokratów, Stronictwo Pracy i Wrocławski Klub Porozumienia Ponad Podziałami. Przewodniczącym Rady Koalicji jest Jan Waszkiewicz a rzecznikiem prasowym Adam Pleśniar.

WYGRANA T. WOJCIKA

10 lutego w Wojewódzkim Domu Kultury przy ul. Mazowieckiej we Wrocławiu odbyło się II Walne Zgromadzenie Delegatów Oddziału Wrocławskiego NSZZ "S".

Do wyborów na przewodniczącego stanęło dwóch kandydatów: Tomasz Wójcik (przewodniczący KZ NSZZ "S" Politechniki Wrocławskiej) i Włodzisław Makarski (wiceprzewodniczący RKW). Z kandydowania zrezygnował Władysław Frasyniuk popierając kandydaturę Makarskiego. Delegaci stosunkiem głosami 154 do 118 wybrali Tomasza Wójcika. Wówczas grupa delegatów-etatowych pracowników RKW i osób z nimi związanych próbowała zerwać obrady Zgromadzenia a następnie uniemożliwić wybór członków Zarządu Oddziału (oddając błokiem głosy nieważne). Na osobę Tomasza Wójcika rzucono wszelkiego rodzaju oszczerstwa i pomówienia. Zjazd zakończył się w atmosferze skandalu.



Jasno postrzegaliś i publicznie piętnowałeś zło tego systemu. Nie godziłeś się na umowy "okrągłego stołu" na zmiany w statucie Związku, na niedemokratyczne wybory do Sejmu. Czynnici uczestniczyłeś w Porozumieniu na Rzecz demokratycznych Wyborów w NSZZ "S". Sądzę, że Twoja postawa, owocująca obecnym zwycięstwem wyborczym, napelni nową wiarą wielu, którzy zwątpili w ideały "Solidarności".

Dziękuję Ci za lata niekiedy spornej ale zawsze uczciwej współpracy. Wiem, że zrobisz wszystko, by poprzez powierzoną Ci funkcję w Związku bronić praw pracowniczych i przybliżyć czas demokratycznej, niepodległej Polski. Życzę Ci wyboru na przewodniczącego Regionu.

12-II-1990 Przewodniczący SW Kornel Morawiecki

Relacje prasowe (Gazeta Robotnicza, Wieczór Wrocławia, Region) i telewizyjne (Rozmaitości) były bardzo straszące, pełne przemilczeń i kłamstw.

Koledze Tomaszowi Wójcikowi z okazji wyboru na przewodniczącego Oddziału Wrocławskiego NSZZ "S" podziękowania i życzenia.

* * * * *

Tomasz Wójcik - przewodniczący Oddziału Wrocławskiego NSZZ "S" pragnąc rozpocząć pracę związkową zwrócił się do RKW Dolny Śląsk o przydział pomieszczenia i pieniędzy (ze składek członków Oddziału Wrocławskiego) celem prowadzenia działalności związkowej tak potrzebnej w obecnym czasie. Po dwóch godzinach (1) od chwili złożenia wniosku otrzymał zdecydowaną odmowę.

* * * * *

Kornel Morawiecki napisał list gratulacyjny do Tomasza Wójcika. Jego treść prezentujemy obok:

Od roku 1980 roku jawnie i w podziemiu walczyłeś o zbudowanie, utrzymanie i odtworzenie czystej, silnej "Solidarności". Twój bezinteresowny trud, Twoja wierność zasadom zostały docenione przez delegatów i członków Związku. Nie szedłeś na kompromisy z komunistami. Zawsze

Demonstracje Solidarności Walczącej

POZNAN

Kiedy 13 lutego przyjechałam do Poznania już na dworcu spostrzegłam ulotki SW wzywające do manifestacji wszystkich, którzy żądają rozwiązania Służby Bezpieczeństwa, nie zgadzają się by prezydentem był gen. Jaruzelski i żądają ukarania zbrodniarzy stanu wojennego.

Wiec rozpoczął przedstawiciel SW Maciej Frankiewicz podkreślając, że manifestacja ma charakter pokojowy i wzywając do przejścia przez centrum Poznania na ul. Kochanowskiego, gdzie mieszczą się WUSW, Frankiewicz poinformował, że w gmachu pozostało niewielu funkcjonariuszy SB, stacjonuje tam natomiast brygada antyterrorystyczna i specjalny oddział komandosów.

Pochód ruszył, zasilany przez nowych ludzi, a milicja ochraniając manifestantów zachowywała się niczym zachodnia policja.

Maciej Frankiewicz podkreślił, że nie demonstrujemy przeciwko milicji, bo ta potrzebna jest w każdym kraju i jej celem powinno być słudzenie społeczeństwu.

Widac było transparenty: "Precz z SB", "Solidarności Walcząca", "Precz z komuną", "FMW" itp.

Zbliżaliśmy się do ul. Kochanowskiej. Przypakowo usłyszałam rozmowę dwóch młodych chłopców: "ale taja, stary, mamy jakieś kamienie?", są przypakowane butelki?, będzie draka..."

Zaintrygowana zapytałam, czy wiedzą po co tu przyszli, odpowiedziano: "bo wie pani myśmy byli w KPN-ie i tak teraz - no wie pani, będziemy się bić..." - mieli po 18 lat.

W ten sam sposób rozmawiałam z ok. 20 młodymi ludźmi - w wieku od

13 do 18 lat. Tylko 1/3 z nich wiedziała jaki cel ma manifestacja i co na niej robią. Reszta przyszła po prostu na zadymę.

Doszliśmy do ul. Kochanowskiego, która była zablokowana przez kordon ZOMOwców w pełnym rynsztunku.

Maciek zatrzymał pochód, raz jeszcze powiedział po co tu jesteście, zaapelował o spokój. Z 3-4 tysięcznego tłumu dochodziły nieprzyjazne pomruki pod adresem ZOMO.

Głos zabrała matka zamordowanego przez SB w 1982 roku 19-letniego Piotra Majchrzaka. Mówiła spokojnie o tym jakim był jej syn, dlaczego i w jaki sposób został zabity, powiedziała, że rozumie tych wszystkich, którzy nie mogą spokojnie patrzeć na butnych "stróżów ładu", ale "tylko można im życzyć, aby Bóg miał ich w swojej opiece" - zakończyła.

Przed kordonek ZOMO położono wiązanek biało-czerwonych kwiatów, zapalono świece. Frankiewicz poprosił, aby chwila ciszy uczcić pamięć wszystkich pomordowanych w ponurym budynku WUSW, po czym ogłosił koniec manifestacji, a wszystkich, którzy nie byli zadowoleni z jej przebiegu zaprosił do "Collegium Novum" na dyskusję o potrzebie i zasadach organizowania takich demonstracji.

Na Kochanowskiego zostało kilkadziesiąt "młodych gniewnych". Wszelkie próby nakłonienia ich do rozjeżdżenia się zakończyły się fiaskiem. Poszliśmy na uniwersytet. Trwała burzliwa dyskusja (przyszło kilkadziesiąt osób), w jej trakcie ustalono, że manifestacje tak, ale tylko pokojowe. Dyskusję zakończył Jacek Kubiak (szef poznańskiej telewizji), który opowiedział o dalszym przebiegu wypadków pod budynkiem WUSW: kilkadziesiąt "kibiców Lecha" tak długo zaczęło stać, że zomowców, rzucając w nich kamieniami butelkami, że Ci wreszcie przypuścili szturm rozpędzając zadymiarzy.

Anna Morawiecka

Warszawa

20 lutego o godzinie 15.30 na Pasażu Śródmiejskim rozpoczął się wiec zorganizowany przez SW. Zgromadziło się ok. 1500 osób. Rozwinięto transparenty SW, Solidarności '80 i PPN. Przemawiali Edward Mizikowski z MRKS i Seweryn Jaworski - przedstawiciel SW. Odczytano oświadczenie Kornela Morawieckiego. Seweryn Jaworski skrytykował politykę związkową "S", wystąpił przeciw współpracy z komunistami.

Nie obyło się bez prowokacji gdyż z pobliskich wieżowców rzucano różne przedmioty niebezpiecznie blisko tłumu.

Po zakończeniu wiecu kilkusetosobowy pochód przeszedł Marszałkowską i Alejami Jerozolimskimi pod budynek byłej KC PZPR, gdzie skandowano "Precz z komuną". Następnie skierował się pod gmach Sejmu, gdzie drogę demonstracji zagroźono metalowymi barierkami i kordonek MO. Skandowano "wolne wybory", "Solidarności '80", "Mazowiecki pies sowietcki". Następnie przedstawiciel Grupy Wykonawczych SW rozwiązał demonstrację. Jedynym gwałtowniejszym elementem manifestacji i jedynym który pokazano w TV było przewrocenie kilku barierek i krotka szarpanina z milicjantami. Taka relacja TV zafałszowała obraz tej demonstracji.

R. Remza

* * * * *

Także w Łodzi odbyła się tym dniu demonstracja zorganizowana przez SW.

W poprzednim numerze SW napisaliśmy, że demonstracja w Szczecinie (27 stycznia) odbyła się bez starć. Niestety po rozwiązaniu demonstracji przez przedstawicieli SW milicja zaatakowała rozchodzących się demonstrantów. Doszło do gwałtownych starć.

Dobry interes

Kanadyjczycy inwestują w Polskę. I wcale się im nie dziwię. Za 150 tys. dolarów można u nas wykupić 50 % udziałów w kamieniołomie marmuru. Marmur eksportowany jest do RFN. Te 150 tysięcy to wartość przeciętnego domu jednorodzinnego w Kanadzie.

Kanadyjczycy wykupili też udziały w kopalniach ołowiu i cynku, m.in. "Orzeł Biały" w Bytomiu przechodzący w obce ręce. Nie mamy nic przeciwko zachodnim inwestorom. Zagraniczny kapitał mógłby podnieść z czasem poziom życia naszego społeczeństwa. Ale nie zrobi tego z czystej miłości do naszego kraju. Kapitał ma to do siebie, że dąży głównie do maksymalizacji zysków przy możliwie niskich nakładach. Jeżeli sami nie stworzymy obopólnie korzystnych prawnych warunków współpracy ekonomicznej, zostaniemy wyeksplloatowani za bezcen z surowców, materiałów i ludzkiej pracy.

Sak na razie nie ma żadnych przejawów rozsądnej współpracy z zagranicznymi przemysłowcami. Podpisane przez Wajęsa powiadziły zachodnim biznesmenom, że najlepsze interesy można robić na polskich warunkach. No i oni robią interesy.

Wracając do kanadyjskich inwestycji, chcemy dowiedzieć się, kto i na jakich zasadach wycenił majątek narodowy, na proszę? Kto podjął decyzję i kto formalnie dokonał transakcji? Pytamy w końcu, dlaczego takie operacje utrzymuje się w tajemnicy przed opinią publiczną?

Na marginesie. W dawnych dobrych czasach podobne interesy robiło się przy pomocy łapówek. W jaki sposób robi się je dzisiaj?

/w/ "Punkt" - pisma SW z Katowic/

Wolne wybory - Teraz !

W ostatnim czasie zawiązana została inicjatywa Społeczna "Wolne Wybory Teraz". Poniżej fragment wydawnego przez nią oświadczenia

"Tworzymy NIEJATYWE SPOŁECZNA "WOLNE WYBORY TERAZ". Inspiracją dla jej powstania były dla nas niedawne słowa prof. Zbigniewa Brzezńskiego mówiące o przemodelowaniu stosunków społeczno-politycznych w Polsce w drodze wolnych wyborów. Nasza inicjatywa nie stanowi żadnego bloku przedwyborczego, ani nie wyraża żadnej konkretnej linii ideowo-politycznej. Szersza osoba o różnych poglądach politycznych. Jest w niej miejsce dla każdego kto pragnie, aby w naszym kraju jak najrychlej odbyły się wolne wybory, a wszystkie siły polityczne uznające zasady demokracji parlamentarnej mogły w sposób wolny i nieograniczony włączyć w nich udział.

Adresy i telefony kontaktowe:
Woj. wrocławskie - Marek Szwad ,
Wrocław, tel. 21-96-13
Woj. zielonogórskie - Maciej
Wojciechowski, Ręwa 301, tel. 53-18
Woj. katowickie - Dariusz Boho ,
Chrząnow, tel. 47-29

Wajęsa zażądał wycofania wojsk sowieckich z Polski. Tu i ówdzie głosi inne radykalne hasła. Czyżby przeczytał Program SW ?

Dziękujemy: Limaz- 20%, Mieczysław Bona, Edmonton za 16 kaset video,
Pani Bronisława Ragin- złoty krzyżyk, Za papier?, Ola- listy,
Osiernastka- 10000, Wuj Stach- 4000.

Korespondencję do redakcji prosimy kierować na adres przedstawiciela SW
Wojciecha Myśleckiego, ul. Śniegockiego 29, 52-414 Wrocław, tel. 61 03 89.

Informacje prosimy przekazywać Annie Morawickiej- tel. 22 89 75- Wrocław

SW nr 5/228 zam. 22.02.1990r. Wydaje Ag. Inf. SW Nakład 14000

Przeczytane w miesięcznikach:

" Z podziemia

W najbliższych dniach ma odbyć się tajny Zjazd częściowo zakonspirowanej Jeszcze "Solidarności Walczącej". Obradom przewodniczyć będzie ukrywający się nadal (!) Kornel Morawiecki. Celem Zjazdu jest zmiana programu i wypracowanie takiej strategii, która umożliwi wyjscie "Solidarności Walczącej" z podziemia jako realnej, antykomunistycznej siły politycznej. Możliwa jest także częściowa zmiana nazwy."

/Konfrontacje nr 1/24, 25.01. - 25.02. 1990r./

Z przykrością informujemy, że do Zjazdu nie doszło, gdyż Morawiecki zabił się w podziemi.

Z cyklu Polskie Orły



"Głos niezależnych" - Chicago.

Efekte planu Balcerowicza to m.in. gwałtowny spadek produkcji przemysłowej (nawet do 70%). W PKS Wałbrzych na 43 wyrotki praca jest dla 4 - 5. Fabryka porcelany w Książu zatrzymuje produkcję, gdyż nikt nie chce kupować jej produktów.

SB schodzi do podziemia

SB schodzi do podziemia. niszczone są archiwa. Sprzęt, listy konfidentów chowa się w różnych miejscach, nawet w domach funkcjonariuszy. Ci natomiast przechodzą na etaty militcyjne, administracyjne, do nomenklatury przedsiębiorstw i spółek. Wszystko bez zmiany kwalifikacji. Przewlekane rozwiązywanie SB ma dać czas na tego typu posunięcia.

Telefon Przedstawiciela SW Wojciecha Myśleckiego jest na całodobowym podsłuchu. Nie wiemy jednak czy to jeszcze SB podsłuchuje czy już Służba Ochrony Państwa.

W Komitecie Wojewódzkim PZPR w Wałbrzychu, w końcu stycznia, wyprzedawano sprzęt elektroniczny /telewizory kolonowe, radia itp./, poza tym meble, oczywiście wszystko za śmieszne pieniądze wykupili towarzysze.

W cieniu informacji o majątku byłej PZPR przemykają majątki innych jak np. TPBR. Do tej "dobrowolnej" organizacji przystępowały całe zakłady pracy opłacając haracz na jej działalność. W jej posiadaniu znajduje się w kraju wiele pięknych budynków. Kiedy je odda?

Wiadomości Organizacyjne

Na prośbę Kornela Morawieckiego funkcję Przedstawiciela SW zgodził się pełnić Seweryn Jaworski.

Seweryn Jaworski, lat 59, znaną, bezdzietną. Przewodniczący Komitetu Strajkowego Huty Warszawa w sierpniu '80. Wybrany wiceprzewodniczącym NSZZ "S" Region Mazowsze w 1981r., członek Komisji Krajowej "S". Wieziony od grudnia 1981 do lipca 1984 r. Obecnie przewodniczący Tymczasowego Zarządu Regionu Mazowsze NSZZ "S".

Adres: ul. Gen. Zajęzka 8 m 43, 01-522 Warszawa, tel. 39 23 63

Pozostali przedstawiciele

Marek Czachor, ul. Czerwonych Kosznic 69/1, 81-332 Gdynia

Maciej Frankiewicz, ul. Gromadzka 23, 61-655 Poznań; tel. 53 28 57

Stanisław Janusz, ul. Sikorskiego 9/4, tel. 806-86, 70-313 Szczecin

Antoni Kopaczewski, ul. Wanajęgo 1/25, Rzeszów, tel. 44 762

Krzysztof Korczak, ul. Mazurska 14/4, 70-443 Szczecin

Wojciech Myślecki, ul. Śniegockiego 29, 52-414 Wrocław; tel. 61 03 89

* Przedstawicielem SW w Krakowie jest **Krzysztof Ochel**. Adres: Kraków - Nowa Huta osiedle Piastów 32 m 52 tel. 48 00 95

* Przedstawicielem SW w Krośnie jest **Henryk Kuliga**. Adres: ul. Niepodległości 33 38-400 Krosno Dyżury w piątki od 14 do 18.

* Punkt informacyjny SW w województwie suwalskim czynny jest w soboty od 18 do 20 u Moniki Borowskiej-Kolankiewicz, pl. Zwycięstwa 11/1, 19-500 Gołdap

* Niezależna Agencja Wydawnicza SW "NAWA" wydała barwne pocztówki i plakaty zawierające tekst ukraińskiego hymnu narodowego. Zysk ze sprzedaży ma zasilić fundusz Ukraińskiej Ligi Narodowo-Demokratycznej. Pierwsze słowa hymnu ukraińskiego: "Jeszcze nie umarła Ukraina...."

Wydała także książkę Marka Celta "Biali Kurierzy" oraz broszurę Tarasa Kuzio "Zamieszki narodowe w Kazachstanie w 1987 r."

* Nakładem grupy "Jednością Sił" skupionej wokół pisma SW o tym samym tytule ukazała się książka "Msze św. za Ojczyznę u Sw. Klemensa Dworzaka", zawierająca wybór homilii ks. Adama Wiktora z lat 1984-1987. Książka jest bogato ilustrowana zdjęciami (sitodruk).

Ks. Wiktor był najbardziej znanym we Wrocławiu kapłanem "Solidarności" i najbardziej znienawidzonym przez władzę. Jego msze za Ojczyznę gromadziły setki i tysiące osób. Kościół stanął jedną z niewielu oaz wolności w Wrocławiu. SB wielokrotnie naciskała na władze kościelne by usunęły ks. Wiktora z Wrocławia. Udało się to dopiero w 1987 r.

* Wydawnictwo SW "PeTiT" wydało "Zaciskanie Pięści czyli rzecz o Solidarności Walczącej" Alfreda Znamierowskiego, "Akwarium" - Wiktor Szwarc, "KGB" - Marka Ciesielczyka.

* Nakładem AISW ukazała się książka "Wielki Błef" (rzecz o Gorbaczowie) autorstwa Konstantego Sarrucciego (pseudonim) oraz "Moskwa na Wall Street" Erica Laurenta. Obie pozycje wydano w jednym tomie. Oraz broszura Antoniego Lenkiewicza "Wolność i Niezawisłość".

* W Warszawie ukazał się pierwszy numer pisma Oddziału Warszawskiego SW pt. "Solidarność Walcząca".